Łódź, 28|VIII 1907 r.

Rok X.

№ 191.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Augustyna.
Czw. św. Jana.
Piąt. św. Róży P.
Sob. św. Rajmunda W.
Niedz. Pociesz. NMP.
Pon. św. Stefana Kr.
Wt. św. Bronisławy P.

Wschód sł.: godz. 4 m. 58
Zachód sł.: godz. 7 m. 06
Dług. dnia godz. 14 m. 18

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1794. Prusacy przypuszczają drugi szturm do Warszawy.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Środa, dnia 28 Sierpnia 1907 roku.

Redakcya w Łodzi, **ul. Przejazd № 8.**

Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

—

Łódź, 28 sierpnia.

Nadchodząca jesień obiecuje być bardzo ożywioną w dziedzinie politycznego życia wszystkich prawie krajów, wobec nagromadzonych wszędzie materyałów i kwestyj, domagających się uregulowania, wobec ewolucyi społecznych, jakie coraz to wyraźniej zaznaczają się w kierunku większego zdemokratyzowania ustroju państw nowożytnych, wreszcie wobec nowego ukształtowania się stosunków i sojuszów międzynarodowych. Zwłaszcza po otwarciu jesiennnych sesyj parlamentarnych we wszystkich prawie krajach konstytucyjnych rozpocznie się wielce ożywiona i gorączkowa praca prawodawcza, dążąca do zmiany wielu przestarzałych ustaw i zarządzeń państwowych w duchu zdemokratyzowania ustroju państwowego, zwłaszcza tam, gdzie formy i resztki ustroju federalistycznego już się tak bardzo przeżyły, że tamują rozwój w duchu postępu społeczeństw nowożytnych, domagających się coraz natarczywej złożenia tych przeżytków do archiwum historyi.

Najciekawszą jest kampania wszczęta w Anglii przez liberalno-demokratyczny gabinet Campbel-Bannermana, która podczas sesyi jesiennej przybierze niewątpliwie szersze i bardziej konkretne rozmiary. Teraz już ministrowie angielscy: Asquit, Haldane, Bayrel i Churchil wygłosili w różnych miejscowościach Anglii mowy przeciw izbie lordów, oświadczając, iż rząd zamierza dołożyć wszelkich starań, w celu zbadania racyi bytu dalszego istnienia izby lordów.

Asquit poszedł jeszcze dalej, bo w mowie, wypowiedzianej w Corshamie zaapelował wprost do ludu, stawiając pytanie, ażalić pozwoli on zdyskredytowanej mniejszości izby gmin odrzucać projekty praw przy pomocy izby lordów. Churchill w Hullu zapowiedział, że projekty do praw, odrzucone przez izbę lordów, będą ponownie przedstawione izbie gmin dla rozstrzygnięcia ich w duchu demokratycznym a nie klasowym.

Sam premier Anglii, prezes gabinetu Campbel-Bannerman, rozpoczętą w izbie gmin walkę z izbą lordów energicznie zamierza prowadzić dalej. Prawo o uregulowanie własności ziemskiej w Szkocyi, które rząd chciał przeprowadzić, aby dokonać reformy agrarnej w całym kraju, może wywołać wypadki nader doniosłe w życiu parlamentarnem Anglii. Projekt ten, dążący do decentralizacyi w sprawie reform ekonomicznych i agrarnych, przyjęty przez izbę gmin, został odrzucony przez izbę lordów, aż do czasu uchwalenia projektu reformy agrarnej w Anglii.

Wprawdzie już w izbie gmin spotkał się on z zarzutami, lecz znaczna jej większość, trzeźwo myśląca pojęła, że jeden parlament centralny nie może stanowić o życiu ekonomicznem krajów, posiadających rozbieżne warunki etnograficzne, klimatyczne, historyczne i ekonomiczno-społeczne. Co dobre dla Anglii, może być wielce szkodliwe dla Irlandyi lub Szkocyi.

I tak jest w istocie.

W Irlandyi np. idzie o uwolnienie dzierżawców od wyzysku landlordów.

Natomiast w Szkocyi o parcelacyę większych posiadłości ziemskich na korzyść rolników drobnych i wytworzenie warunków, sprzyjających parcelacyi własności większej.

Anglia, to kraj klasycznego poszanowania tradycyj, ale też i kraj najbujniejszego rozkwitu parlamentaryzmu, przyczem opinia publiczna jest wszechwładną panią. Skoro ona wypowie się przeciw izbie lordów, zażąda jej zniesienia lub reformy, stanie się ona nieuniknioną i nastąpi w drodze jedynie walk parlamentarnych, być może bardzo namiętnych i burzliwych, ale nigdy nie sprowadzających tych skutków, jakie niewątpliwie miałyby miejsce w krajach konstytucyjnych stałego lądu Europy. Ze jednak walki parlamentarne nadają żywe zabarwienie całemu życiu politycznemu i społecznemu Anglii, dziś już prasa angielska żywo zajmuje się parlamentarną kampanią jesienną i szeroko omawia spodziewany jej przebieg.

Rezolucya kongresów socyalistyczno-demokratycznych w Nancy i Sztutgardzie niewątpliwie wywrą wpływ na przebieg jesiennej sesyi parlamentarnej we Francyi, do czego przyczynią się też i wyniki wyprawy franko-hiszpańskiej, przedsięwziętej w celu uspokojenia Marokka.

Wyprawa ta nader łatwo przerodzić się może w wojnę kolonialną na szeroką skalę, jeżeli sułtanowi Abdul-Azisowi nie uda się pokonać nowego pretendenta do tronu Muleja-Hafida

Jest to brat sułtana Abdul-Azisa, którego obwołano sułtanem w Marokeszu. Donosi o tem do „Daily Telegraphu" jego korespondent z Tangeru, przyczem utrzymuje, że Mulley-Hafid przed ogłoszeniem go sułtanem przerwał wszelkie stosunki z Fezem, a pierwszem jego postanowieniem była wyprawa na Cassablankę na czele 6000 regularnych wojsk marokańskich z artyleryą i plemionami południowemi. Wiadomość tę potwierdza „Echo de Paris", dodając, że Mulley-Hafida ogłosiły sułtanem plemiona Rechama, Scharne, Uład-Zenszan i Dukałas, oraz że inne plemiona południowe gotowe są go uznać sułtanem i ruszyć na wyprawę pod Cassablankę. «Daily Telegraph» dowiaduje się też, jakoby jakiś fanatyk z minaretu w Fezie ogłosił Mullay-Hafida sułtanem, lecz był on natychmiast schwytany i po otrzymaniu 3000 plag pletnią — stracony.

Gdyby Mulley-Hafid zdołał zdetronizować sułtana Abdul-Azisa, rozpalić wojnę świętą i porwać za sobą oprócz plemion koczujących i inne ludy sułtanatu, Francya wraz z Hiszpanią zmuszone byłyby zorganizować wyprawę do Marokka na szeroką skalę, która, rzecz prosta, skończyłaby się zupełnem opanowaniem sułtanatu przez Francyę.

W owej chwili wystąpiłyby niewątpliwie na scenę antagonizmy mocarstw, gdyż oprócz Anglii, która pozostawiła Francyi w Marokko zupełną swobodę działania, nie wszystkie mocarstwa zgodziłyby się tak łatwo na zamianę sułtanatu w kolonię francuską.

Dlatego też sprawa marokańska zajmuje tak żywo prasę europejską.

Nie mniej żywe zainteresowanie budzi i sprawa przyśpieszenia reform w Macedonii, przyczem coraz wyraźniej występuje na jaw zmiana polityki angielskiej na Wschodzie europejskim, co powszechnie przypisują konferencyi króla Edwarda VII z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu.

«Ruś», omawiając tę sprawę, jest zdania, że Anglia wobec zbliżenia się do Rosyi spostrzegła i stojąc w sprawach Wschodu europejskiego na odmiennem z nią stanowisku, otwiera jeno drogę Niemcom, największemu swemu rywalowi, zbliżając się zaś do Rosyi i pod tym względem poprawia błąd, bez działań zaczepnych przeciw Niemcom, bez ofiar i strat.

Uwzględniając interesy Austryi w Bałkanach, król Edward VII łatwo doszedł po porozumienia z baronem Aerenthalem, którego pomawiają, że pragnie uprawiać politykę twórczą i nie ma bynajmniej zamiaru upierać się przy programie mürcsteckim.

Wszelako o wiele wyraźniej ujawniać się poczną wyniki tegorocznych zjazdów monarchów i ministrów dopiero po rozpoczęciu jesiennej kampanii parlamentarnej.

S. J.

—:—

Z prasy rosyjskiej.

—

Niedawno wydano nowy okólnik w sprawie możliwego zredukowania pisaniny kancelaryjnej.

Z tego powodu p. N. w „Russk. Wied." robi kilka uwag następujących:

„Okólnik, o którym mowa, nie jest pierwszy, wątpliwą zaś jest rzeczą, czy będzie miał większe powodzenie od innych. Przecież energia instytucyj administracyjnych mierzy się ilością papierów „wchodzących" i „wychodzących". Niemałą też rolę odgrywa tradycya kancelaryjna i zakorzenione przyzwyczajenie".

Zaznaczywszy, że przy zwyczajenia te sięgają po za wiek XVIII, a do absurdu doprowadzono je w kancelaryach rosyjskich w wieku XIX, p. N. pisze dalej:

„Ta pisanina kancelaryjna trwa dalej. W najdrobniejszej sprawie, gdy chodzi o prostą formalność, pisać trzeba podanie, a czasem kilka; w odpowiedzi otrzymuje się znów „papier", równie niepożyteczny, jak zbyteczny. Cały sztab pisarzy zajęty jest pisaniem tych dokumentów piórem lub na maszynie, a poczta przewozi dziesiątki pudów papieru w różne strony państwa".

I znów dalej:

„Im instancya jest wyższa, tem papier staje się lepszy i cięższy, powiększając ciężar przesyłek. Najprostsza formuła lub rezolucya pisze się na całym arkuszu. To, co za granicą zmieści się na małej kartce, wymaga w kancelaryi rosyjskiej podwójnego arkusza; to, co tam mieści się na jednej stroniczce, w Rosyi wymaga kilka arkuszy".

P. N. jest zdania, że można w równej mierze oszczędzić pisaniny, jak i samego papieru, byle tylko zerwano z tradycyą zwyczajów kancelaryjnych. To, na co dziś używa się kilka arkuszy, może być doskonale załatwione na jednym. „Każde podanie mogłoby być pisane na arkuszu podwójnym lub pojedyńczym, dużego lub małego formatu, a przesyłane w kopercie lub bez niej z prostem zaklejeniem marką". Wogóle nie trudno obmyśleć środki, mające na celu zredukowanie pisaniny i przesyłki papierów. Ale nie tak łatwo biurokracyi wyrzec się ustalonej latami rutyny.

*

Okres pomiędzy drugą a trzecią Dumą—zdaniem «Towariszcza»—różni się od okresu pomiędzy pierwszą a drugą Dumą tem, że teraz nic prawie nie słychać o najbliższych planach i zamiarach rządu, gdy w poprzednim okresie zapowiedzi różnych reform były bardzo obfite. Teraz ze słynnej recepty politycznej: «najpierw spokój, a potem reformy», pozostała tylko pierwsza część. Jakkolwiek, według zapewnień prasy półurzędowej, w Rosyi nastąpiło już uspokojenie, lecz «choć nader szybko posuwamy się w stronę «uspokojenia», dziedzina reform, ku ogólnemu zdziwieniu, nietylko nie zbliża się, lecz pozostaje po dawnemu w pięknej, lecz mglistej odległości...

I mimowoli, zastanawiając się nad tą optyczną grą, przychodzi się do wniosku, czy biurokracyi naszej jej półurzędowce nie dają obłudnej rady—wypróbować skutku wspomnianej recepty nietylko na społeczeństwie, ale także i na samej sobie—najpierw pozwolić sobie na krótszy lub dłuższy spokój, a potem, przy Boskiej pomocy, przejść jakoś i do reform.

Niech nam jednak wolno będzie zapytać: czy i ten «spokój» ma być rękojmią postępu naszej oczyzny?».

«Słowo» petersburskie do tych słów dodaje, że odpoczynek sfer biurokratycznych jest pożyteczniejszy od ożywionej działalności reformatorskiej w kancelaryach. Reformy będą wtedy odpowiadały wymaganiom życia, kiedy zostaną opracowane przy udziale społeczeństwa z uwzględnieniem jego realnych potrzeb.

*

«Birż. Wied.» raz jeszcze wykazują kruchość dawnych nadziei, błędność poprzedniej taktyki, rozczarowania dwóch pierwszych Dum, poczem wołają:

„Zwracamy się do zdrowej logiki i poczucia obowiązku wyborców; zachęcamy ich do otuchy, do świadomego i ostrożnego korzystania ze swych praw politycznych. Czas przygotować się do bezpośredniej kampanii wyborczej, czas dokonać wyboru z pośród najlepszych ludzi, godnych wysokiego posłannictwa przedstawicieli narodu; czas poszukać ludzi, którzy istotnie odpowiadaliby wysokiej misyi prawodawców, powołanych do odrodzenia kraju ku nowemu, lepszemu życiu.

Wierzymy, że Rosya, bogata w żywotne siły twórcze, da takich ludzi, że oni się znajdą; trzeba tylko choć na czas jakiś zapomnieć o wszystkich rachunkach i waśniach partyjnych, pamiętając, że przyjdzie czas rozstrzygnięcia tego swojego sporu domowego, że na porządku dziennym stoi kwestya ogromnej wagi, że nieprawidłowe rozwiązanie jej w stosunku do trzeciej Dumy grozi bardzo ciężkiemi i poważnemi następstwami".

*

W tych dniach, jak donosi «Riecz», ukazała się platforma wyborcza rosyjskiej partyi socyaldemokratycznej, przerobiona stosownie do rezolucyi wszechrosyjskiej konferencyi partyi.

Pierwsza część platformy poświęcona jest wyjaśnieniu przyczyn, dlaczego partya zrzekła się taktyki bojkotu, w związku z oceną obecną chwili politycznej. „Iluzye konstytucyjne — powiedziano w platformie—teraz po rozwiązaniu dwóch Dum zostały rozchwiane zupełnie. Swiadczy o tem nieżyczliwy stosunek mas ludowych do 3-ej Dumy. Jednocześnie wszakże przed ludnością wciąż stoi konieczność zorganizowania się. Stąd wynika dla socyal-demokracyi zadanie organizowania mas ludowych przy pomocy wszelkich dostępnych jej środków, a zatem i udziału w wyborach i w samej Dumie».

Następnie, platforma wiele miejsca poświęca ocenie taktyki różnych partyj opozycyjnych w 2-ej Dumie, przyczem szczególnie ostro krytykowaną jest dumska taktyka kadetów.

Taktyka socyal-demokratów w trzeciej Dumie sformułowaną została w następujący sposób: „Przez usta swych przedstawicieli będzie ona mówiła całą prawdę narodowi, wszelkiemi siłami będzie przyczyniała się do reform ekonomicznych i politycznych, walczyć z kontr-rewolucyjnym wpływem kadetów i wykrywać obłudę projektów, które będą wnoszone do Dumy „w interesach czarnosecinno-burżuazyjnego ucisku".

W końcu platforma zawiera znane powszechnie żądania socyal-demokracyi.

OKROPNOŚCI WOJNY.

Pan Kupczyński, znany korespondent z pola wojny rosyjsko-japońskiej do dzienników rosyjskich, który przeżył wszystkie okropności oblężonej, odciętej od świata twierdzy port-arturskiej, wyraża zdziwienie w „Rusi", dlaczego delegaci mocarstw cywilizowanych świata całego, zebrani na konferencyi pokojowej w Haadze, zamiast zastanawiać się nad tem, jakie miny, jakie bagnety i jakie kule zabijają bez cierpień, a więc najszybciej i najpewniej, nie pomyślą raczej o tych potwornościach, o tem znieprawieniu moralnem, jakie rodzi każda wojna.

Potworności tych nie złagodzi żadna konwencya międzynarodowa, zakazująca używania tego lub owego rodzaju min, tych lub owych kul. Trwać one będą dopóty, dopóki rządy w imię urojonych niekiedy interesów, stawiać będą przeciwko sobie narody całe, dla zagłady wzajemnej.

Autor rosyjski maluje potworności minionej wojny rosyjsko-japońskiej w barwach tak wstrząsających, przedstawia stan psychiczny żołnierza w bitwie w wyrazach tak dosadnych i przekonywających, że nie możemy się powstrzymać, ażeby nie przytoczyć kilku bodaj ustępów z wstrząsającego opisu jego.

---

3)

Conan Doyle.

Samotny cyklista.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 190.)

Może pan sobie wszakże wyobrazić moje zdumienie, panie Holmes, gdy, powracając w poniedziałek, ujrzałam tego samego mężczyznę na tej samej przestrzeni. Zdumienie moje wzrosło jeszcze, gdy zajście to powtórzyło się, zupełnie tak samo następnej soboty i w poniedziałek. Trzymał się zawsze tej samej odległości i nie był mi niczem natrętny, ale, bądź co bądź, było to bardzo dziwne. Wspomniałam o tem p. Carruthersowi; który wydał się moją opowieścią bardzo zaciekawiony i powiedział mi, że zamówił konia i bryczkę, tak, iż w przyszłości nie będę jeździła temi samotnemi drogami bez towarzysza.

Miało to być dostarczone w tym tygodniu, lecz się opóźniło, musiałam zatem pojechać znów rowerem na stacyę dzisiaj rano. Domyśli się pan, że się obejrzałam dojechawszy do Charlington Heath i, oczywiście, ujrzałam owego mężczyznę, zupełnie tak samo, jak dwa tygodnie przedtem. Trzymał się zawsze tak daleko odemnie, że nie mogłam dokładnie widzieć jego twarzy, ale jest to z pewnością ktoś, kogo zupełnie nie znam. Ma zawsze na sobie ciemny garnitur i pelerynę sukienną. Z twarzy jego widziałam wyraźnie jedynie ciemną brodę.

Dzisiaj nie byłam zaniepokojona, tylko zdjęła mnie niepohamowana ciekawość i postanowiłam przekonać się, kto to taki i czego chce. Zwolniłam biegu, ale i on uczynił to samo. Potem zatrzymałam się, on również. Potem urządziłam nań zasadzkę. Zbliżywszy się do zakrętu drogi, objechałam go niesłychanie szybko, a potem zatrzymałam się i czekałam. Spodziewałam się, że przejedzie i minie mnie, zanim zdoła rower zatrzymać. Ale nie ukazał się wcale. Potem zawróciłam i wyjrzałam z za zakrętu. Droga prosta ciągnęła się przedemną na jaką milę, ale jego na drodze tej nie było. Fakt to tem dziwniejszy, że niema w tem miejscu drogi bocznej, na którą byłby mógł skręcić.

Holmes chrząknął i zatarł ręce.

— Sprawa ma niewątpliwie pewne strony osobliwe — rzekł. — Ile czasu minęło pomiędzy wjechaniem pani na zakręt a spostrzeżeniem, że droga jest pusta?

— Dwie lub trzy minuty.

— A więc nie zdążył przejechać całej drogi, a pani powiada, że tam bocznych dróg niema?

— Nie.

— W takim razie wjechał na ścieżkę dla pieszych z jednej lub drugiej strony.

— Nie mógłby od strony łąki wrzosowej, bo zobaczyłabym go z pewnością.

— W takim razie dochodzimy do wniosku, że pojechał ku Charlington Hall, położonego, o ile wyrozumiałem na własnym gruncie, z jednej strony drogi. Cóż więcej?

— Już nic, panie Holmes, oprócz tego, że zostałam już teraz przerażona i czułam, że się nie uspokoję, dopóki nie rozmówię się z panem i nie zasięgnę pańskiej rady.

Holmes siedział przez pewien czas w milczeniu.

— Gdzie pracuje narzeczony pani?

— W towarzystwie elektrycznem „Midland", w Coventry.

— Czy przypadkiem nie zachciało mu się złożyć pani niespodzianej wizyty?

— O, panie Holmes! Czyż jabym go nie poznała?

— A miała też pani innych wielbicieli?

— Kilku, zanim poznałam Cyryla.

— A potem?

— Tego okropnego Woodleya, jeśli można nazwać go wielbicielem.

— Nikogo innego?

Nasza urodziwa klientka zmieszała się.

— Któż to taki? — spytał Holmes.

— O, to może tylko moje urojenie; ale zdawało mi się już nieraz, że mój pracodawca, p. Carruthers, interesuje się mną bardzo. Jesteśmy prawie ciągle razem. Akompaniuję mu wieczorem. Nie powiedział mi nigdy jednego słowa, jest dobrze wychowany. Ale my, dziewczęta, zawsze wiemy.

— A!... — Holmes spoważniał. — Czem zarabia na życie?

— Ma majątek.

— Nie trzyma koni ani powozu?

— Nie, ale niemniej jest zamożny. Jeździ wszakże do City dwa albo trzy razy na tydzień. Jest mocno zainteresowany w akcyach afrykańskich kopalni złota.

— Zawiadomi mnie pani o każdym nowym nowym szczególe. Jestem teraz właśnie bardzo zajęty, ale znajdę czas, żeby przeprowadzić śledztwo w sprawie pani. Tymczasem niech pani nie przedsiębierze żadnych kroków bez zawiadomienia mnie. Do widzenia! Mam nadzieję, że otrzymamy od pani tylko dobre wiadomości.

(D. c. n.)

„Trzeba było—pisze—być na miejscu, ażeby wiedzieć, co się tam działo. Trzeba było widzieć poszarpane pociskami piersi z dymiącemi się i jeszcze dyszącemi płucami. Trzeba było widzieć wnętrzności, wydarte przez odłamki pocisków, wierzchy czaszek, zerwane z głów, jak dachy, i odrzucone daleko od dymiących się mózgów. Trzeba było udać się, w dwa dni po bitwie na miejsce strasznego żniwa śmierci... Wstrętny odór trupi wstrzymywał konia w biegu a jeźdźca zmuszał do trzymania się obydwoma rękami siodła, by nie upadł skutkiem zawrotu głowy.

Tam tysiące ludzi gniły, jak gnój, tysiące jestestw, potrzebnych ojczyźnie i rodzinie, opuszczonym w imię „obowiązku".

Trzeba było widzieć „wilcze doły", napełnione trupami, powbijanemi na pale, jak motyle na szpilkach w zbiorze przyrodnika. Trzeba było widzieć rowy, zalane gęstą, zczerniałą krwią na długości kilku wiorst, ażeby z piersi człowieka wyrwał się krzyk wściekłego, namiętnego protestu przeciwko potwornościom wojny.

Trzeba było po bitwie, gdy zamilkły już działa i ucichł łoskot strzałów karabinowych, popędzić konno przed siebie, ku owej linii, od której zaczął się odwrót, i osadzić na miejscu konia, rzucającego się niecierpliwie na wszystkie strony, i wstrzymać oddech i nasłuchiwać. Burza jęków, szarpiących duszę łkań, przekleństw, gróźb, westchnień, modłów i zaklęć opanowywała uwagę słuchacza jak zabójcza, złowieszcza zmora... I uciecby chciał jaknajdalej od krzyków tych, którzy jutro stanowić już będą zdobycz czarnych stad, co z krakaniem unoszą się nad ludźmi szarpiącymi ziemię w mękach przedśmiertnych...

Trzeba było znaleźć się w szpitalu polowym, ażeby nabrać nieprzezwyciężonego do śmierci wstrętu, do tej okrutnej, potwornej siły, która zowie się wojną. Ludzi uważano za mniej cennych, aniżeli suchary dla podtrzymania ich sił. Roty za rotami wysyłano na śmierć oczywistą, ażeby odwrócić uwagę przeciwnika. Tylko szaleństwo, do którego wiekami przyzwyczajali się ludzie, aż w końcu przyzwyczaili się, uprawnić mogło tak ślepe okrucieństwo".

Przywykliśmy mówić o odważnych na wojnie i o tchórzach. Zdaniem autora, odważnych, w zwyczajnem słowa tego znaczeniu, niema na wojnie. Wszyscy przywiązani są do życia i gorąco pragną zachować je jaknajdłużej. Wszyscy równie gorąco pragną oglądać słońce, zaznać szczęścia, wierzyć, płakać i cieszyć się...

„Ten, który z gołą szablą rzucił się w samo piekło, pod świst kul i huk granatów, ten, który w szalonym porywie, zacisnąwszy zęby, idzie naprzód pod krzyżowym ogniem na czele roty swej i wiedzie wszystkich, jak sennych, jak zaczarowanych, ażeby rzucić ich na ofiarę szalonej konieczności, ten—wierzcie mi — równie świadomie, jak i wszyscy, lękający się śmierci, skutkiem stępienia nerwów, przekroczył tylko granicę obawy tej. Idzie on na śmierć, nie zdając sobie już sprawy z niebezpieczeństwa; chce żyć i śmierci nie pragnie, rzuca się jednak w objęcia śmierci tej, okropności bowiem, roztaczające się dokoła, uczyniły go niezdolnym do samoobrony, odebrały mu właściwy wszystkim istotom żyjącym instynkt samozachowawczy.

„Widziałem konie, stworzenia te, jak wiadomo, o wiele wrażliwsze są na niebezpieczeństwo, aniżeli ludzie, widziałem konie, pędzące bez jeźdźców w kierunku, zkąd dochodził grzmot dział, zkąd leciały śmiercionośne granaty. Czy były one odważne? Nie, były szalone!

„Widziałem tych, których nazywano odważnymi, drżących ze strachu, szczękających zębami w ciszy nocnej na samą myśl, że znaleźć się mogą za chwilę w obliczu wroga. Widziałem i takich, których nazywano tchórzami, jak ginęli odważnie, bez słowa gniewu lub jęku.

„I ta właśnie konieczność, zmuszająca ludzi rozumnych, przytomnych do wyzbycia się poczucia niebezpieczeństwa i instynktu samozachowawczego, do zamienienia się w dzikich szaleńców, i to wszystko w imię obowiązku, jest jedną z najwstrętniejszych, najokrutniejszych stron wojny".

Środki ostrożności.

W № 172 «Prawit. Wiestnika» ogłoszono umowę, zawartą pomiędzy rządem rosyjskim a niemieckim na przypadek ukazania się cholery w powiatach pogranicznych.

Na mocy tej umowy, niezależnie od zastrzeżonego w traktatach międzynarodowych porozumiewania się rządów w przedmiocie epidemii, pograniczne władze administracyjne rosyjskie i pruskie będą porozumiewały się bezpośrednio co do zarządzeń przeciw cholerze. Mianowicie będą obowiązane zawiadamiać się nawzajem o każdym przypadku cholery azyatyckiej, tudzież o środkach, przedsięwziętych w celu niedopuszczenia i stłumienia epidemii. Wiadomość o pierwszym przypadku cholery ma być przesłana telegraficznie dopiero po bakteryologicznem jej stwierdzeniu.

Obowiązek zawiadamiania o cholerze i porozumiewania się co do niej z jednej strony spoczywa na władzach pogranicznych Prus Wschodnich i Zachodnich, Szlązka i Poznańskiego, a z drugiej na władzach administracyjnych w Kaliszu, Będzinie, Częstochowie, Wieluniu, Słupcy, Nieszawie, Lipnie, Rypinie, Mławie, Przasnyszu, Ostrołęce, Kolnie, Szczuczynie, Augustowie, Suwałkach, Wołkowyszkach, Władysławowie, Telszach i Rosieniach.

Obudwu rządom służy prawo posyłania na miejsce ukazania się cholery komisarzy swoich dla bezpośredniego zbadania stanu rzeczy i wspólnej narady.

Nadto, niezależnie od zarządzeń, przewidzianych w traktatach międzynarodowych, w razie ukazania się cholery na jednej z rzek spławnych, ma być niezwłocznie zaprowadzony wzajemny dozór sanitarny nad przepływającemi statkami i tratwami. Skoro na statku lub tratwie zajdzie podejrzany przypadek zasłabnięcia albo śmierci, cała ich załoga będzie odosobniona do czasu wyświetlenia sprawy za pomocą analizy bakteryologicznej. Po jej dokonaniu będą zatrzymane na stacyi sanitarnej tylko osoby, co do których rozbiór wykryje cechy cholery. Dozór nad statkami i tratwami będzie urządzony w ten sposób, ażeby płynący niemi podlegali raz na dobę oględzinom lekarskim w obrębie dotkniętej lub zagrożonej epidemią okolicy.

Wreszcie umowa rosyjsko-pruska w art. 11 opiewa: «Zaleca się zaopatrywać płynących statkami i tratwami w poradniki, zredagowane po rosyjsku, niemiecku i po polsku, a zawierające nieodzowne wskazówki."

Wymiana egzemplarzy tej umowy nastąpiła jeszcze w dniu 2 maja r. b. Rząd pruski pomyślał więc zawczasu o zabezpieczeniu granic swoich od zawleczenia cholery.

W Petersburgu, chociaż także odległym od ogniska epidemii, poczyniono już rozległe zarządzenia sanitarne, począwszy od powiększenia liczby łóżek w szpitalach, a kończąc na zakazie sprzedawania na ulicy pokrajanych w plastry arbuzów.

W Warszawie wszakże jakoś nie widać środków zapobiegawczych, a tymczasem dezynfekcya powiśla warszawskiego bardzoby się przydała. Stan podwórzy i zaułków tamecznych niewiele się poprawił od roku 1862, w którym dr. Gregorowicz je opisywał. Na powiślu i na Pradze można po dawnemu oglądać i wdychać zdechłego psa lub kota, leżącego całemi tygodniami w rynsztoku lub pod płotem.

Na zachodzie Europy takie dzielnice są przedmiotem szczególnej baczności policyi lekarskiej. W Paryżu, Brukseli, Berlinie prowadzone są oddzielne kontrole domów, które zaraza nawiedziła. Urząd lekarski posiada plany i opisy takich domostw, czuwa specyalnie nad niemi i zapisuje każdy przypadek śmierci, w nich zaszły. Dopiero, kiedy taki dom ulegnie spaleniu lub rozebraniu, księgę jego zamyka się na zawsze. W Paryżu taka kontrola istnieje od roku 1894. Czasby i u nas w Łodzi, a zwłaszcza na Bałutach o tem pomyśleć.

ZYGZAKI.

Wielokrotnie już zabieraliśmy głos w sprawie alarmowania Pogotowia ratunkowego do wypadków błahych, gdzie nie zachodzi bynajmniej potrzeba pomocy lekarskiej.

Do rzędu takich wypadków należy tarzający się w rynsztoku lub padły pod ścianą domu pijany człowiek.

Świadkom podobnych wypadków wystarcza w zupełności wydawanie okrzyków, albo chwilowa drzemka pijanego na chodniku człowieka, aby biedz cwałem do najbliższego telefonu i alarmować niepotrzebnie stacyę Pogotowia.

Zamiast zająć się odwiezieniem pijanego do domu, lub umieszczeniem go chwilowo gdziekolwiek, aby mógł wytrzeźwieć, gromada ciekawych otacza zazwyczaj pijaka, zaczynają się oględziny, głośne uwagi i t. p.

Za chwilę nadjeżdża karetka Pogotowia po to tylko, aby stwierdzić fakt, że ów człowiek jest pijany i wszelka pomoc lekarska jest zbyteczna.

Takich faktów naliczyliśmy wczoraj kilka, między innemi na ul. Widzewskiej przed domem № 31 oraz na ulicy Przejazd, w pobliżu domu № 50.

Tu i tam lekarz Pogotowia zamiast niebezpiecznie ciężko chorego, jak głosiły wezwania telefoniczne, zastał tarzającego się na ziemi lub skurczonego pod ścianą pijaka.

Stracono więc czas nadaremnie... A tymczasem o tej samej porze stacya otrzymała wezwanie do wypadku, gdzie pomoc rzeczywiście była pilna i konieczna. Druga zaś karetka była czynna w innej dzielnicy.

Najgorsza w takich razach sytuacya jest w nocy, gdy tylko jedna karetka Pogotowia oddana do obsługi.

Cierpią na opóźnieniu, wskutek niepotrzebnego alarmowania, postrzeleni lub dotknięci jakiemiś nagłemi chorobami.

Taka historya powtarza się ciągle. I nie ma sposobu, nie ma środka, aby ludziom wytłómaczyć i pouczyć ich, że Pogotowie wzywać należy wtedy, kiedy zachodzi istotnie potrzeba.

Skwapliwie alarmujący lekarzy Pogotowia nie chcą zrozumieć, że narażają niepotrzebnie lekarzy na stratę czasu, a instytucyę na niepotrzebne niszczenie inwentarza.

Pogotowie ratunkowe jest poważną instytucyą, oddającą wielkie usługi mieszkańcom. Należy się więc z nią liczyć.

Jeśli fakty tego rodzaju powtarzać się będą nadal, to w wielu wypadkach Pogotowie ratunkowe okazywać będzie swoją pomoc nie wcześniej, niż po upewnieniu się i sprawdzeniu, że pomoc ta jest tam istotnie potrzebna.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszomira. Jutro Racibora.

TEATR WIELKI. Jutro występ tancerki Artemizy Colonna; „Nad ranem", jednoaktówka Z. Sarneckiego.

KRONIKA.

Z fabryk związkowych. Po zorganizowaniu Związku fabrykantów przemysłu bawełnianego, do którego weszły wybitniejsze firmy łódzkie tej branży, powstała myśl ujednostajnienia i unormowania stawek płacy za jedną i tę samą robotę w poszczególnych fabrykach związkowych.

Projekt ten jednak na razie z rozmaitych powodów nie mógł być urzeczywistniony i dopiero teraz, gdy praca w fabrykach związkowych powróciła do stanu normalnego, Związek postanowił kiełkującą oddawna myśl w czyn wprowadzić.

Dążąc do urzeczywistnienia tego projektu, Związek fabrykantów przemysłu włóknistego ma na celu z jednej strony podniesienie produkcyi i wydajności pracy maszyn i t. p., z drugiej znów powiększenie wydajności pracy rąk roboczych. Tym sposobem wzrosną zyski fabrykantów i powiększone zostanie odpowiednie wynagrodzenie robotnika.

Na przyśpieszenie wprowadzenia projektu ujednostajnienia i unormowania stawek zarobkowych wpłynęła ta okoliczność, że robotnicy poszczególnych oddziałów stawiają różnorodne żądania podwyżki płacy.

Związek fabrykantów uznał za konieczne przystąpić do rozważenia tej sprawy i w ubiegłą sobotę zwołał w Berlinie naradę przedstawicieli siedmiu firm przemysłu bawełnianego.

Wynik tej narady był taki, iż powzięto uchwałę w tym duchu, aby na razie nie uwzględniać żadnych podwyżek, lecz niezwłocznie zająć się uregulowaniem i ujednostajnieniem stawek płacy.

Uchwałę Związku fabrykantów przesłano do Łodzi, polecając administracyom fabryk związkowych zakomunikować w formie ogłoszenia robotnikom.

Wczoraj właśnie ogłoszenia te ukazały się na murach fabryk, należących do Związku.

Brzmią one, jak następuje:

„Związek fabrykantów łódzkich przemysłu włóknistego: Tow. akc. «Karol Scheibler», Tow. akc. «I. K. Poznański», Tow. akc. «Heinzel i Kunitzer», Tow. akc. «L. Grohmann», Karol Steinert, B. Biederman i H. Grohman podaje do wiadomości robotników wyżej wymienionych firm, iż żadne podwyżki, w jakiejkolwiek formie, bez pozwolenia całego Związku, w oddzielnych fabrykach dane być nie mogą.

Natomiast już obecnie Związek przystąpił do wypracowania możliwie jednakowych stawek płacy za jednakową robotę, aby według możności wyrównać istniejące różnice w stawkach fabryk związkowych.

W swoim czasie rezultat będzie podany do wiadomości.

Łódź, d. 27 sierpnia 1907 r.

Związek zjednoczonych łódzkich fabrykantów przemysłu bawełnianego".

Ze szkół miejskich. W łódzkich szkołach miejskich w personelu nauczycielskim zaszły następujące zmiany: Do świeżo otworzonej szkoły chrześciańskiej № 32—na stanowisko starszego nauczyciela powołano p. Władysława Sienkiewicza, młodszego nauczyciela szkoły № 11.

Na młodszą nauczycielkę szkoły № 11 mianowano pannę Janinę Pelletier.

Do szkoły № 31 przeniesiony został starszy nauczyciel p. Rudolf Zerndt, zajmujący dotychczas posadę w szkole № 25.

Do nowootworzonej szkoły prawosławnej № 30 na starszego nauczyciela powołany został p. Piotr Juszkiewicz z Piotrkowa.

Do szkoły chrześciańskiej № 29 na starszego nauczyciela powołano p. Stanisława Wernera, będącego na stanowisku młodszego nauczyciela w szkole № 2.

Młodszemi nauczycielkami zostały: p. Józefa Przytulska z Zarzewa i p. Jadwiga Rowińska z Łasku.

Młodszy nauczyciel chrześciańskiej szkoły № 15 p. August Folak mianowany został starszym nauczycielem w szkole № 17.

Starszy nauczyciel szkoły męskiej № 1 w Zgierzu p. Józef Ankierski mianowany został starszym nauczycielem szkoły № 25.

Starszy nauczyciel szkoły № 28 p. Stanisław Wosik przeniesiony został na starszego nauczyciela do szkoły № 14.

Starszy nauczyciel szkoły № 5 p. Jan Myc przeniesiony został na starszego nauczyciela do szkoły № 18.

Nauczyciel szkoły jednoklasowej w Gidlach p. Aleksander Życzkowski mianowany został młodszym nauczycielem dwuklasowej szkoły męskiej żydowskiej w Łodzi.

Nauczyciel szkoły bałutskiej № 3 p. Władysław Denel mianowany został młodszym nauczycielem szkoły № 2 w Łodzi.

Starszy nauczyciel szkoły № 18 p. Ludwik Jabłoński mianowany został starszym nauczycielem szkoły № 5 z pensyą roczną 800 rb.

Młodsza nauczycielka szkoły № 22 p-na Marya Ignatjewna przeniesiona została do szkoły № 30.

Obstrukcya na kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej. Od trzech dni na kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej dzieje się coś niezwykłego; wytworzył się jakiś chaos w czynnościach służby ruchu, wskutek czego pociągi nietylko towarowe, ale i osobowe kursują ze znacznem opóźnieniem, a wagony są podstawiane, pod magazyny dla wyładunku lub naładunku, ze znacznem opóźnieniem.

Powodem tego zamięszania podobno jest ta okoliczność, że spinacze, zwrotniczowie, robotnicy stacyjni i stróże pełnią służbę ściśle podług instrukcyi. Jest to więc t. zw. „obstrucya kolejowa".

Przed paroma tygodniami służba niższa wystąpiła do zarządu z żądaniem podwyższenia płacy. Jako powód do tego wystąpienia podali oni powody podrożenia artykułów spożywczych, mieszkań, ubrań i t. p.

W wystąpieniu swem nadmieniają oni, że robotnicy w magazynach pobierają większą płacę. Pracują oni pod dachem, mają święta i niedziele wolne, nie są narażeni na niebezpieczeństwa, jak zwrotniczowie i spinacze wagonów, niszczą mniej obuwia i ubrania.

Zarząd drogi na żądania tych pracowników nie dał żadnej odpowiedzi, a w dodatku naczelnik ruchu okólnikiem zawiadomił całą służbę o zmianach w instrukcyi, wobec czego za każdy wypadek odpowiadają wszyscy, którzy w danym momencie pełnią służbę na stacyi.

Okólnik powyższy i brak odpowiedzi zarządu na petycyę służby niższej wywołały właśnie obstrukcyę.

Obstrukcya zaś zasadza się na tem, że każdy z funkcyonaryuszów drogi pełni swe czynności ściśle podług instrukcyi. Wagony są prowadzone według normy, spinacz nie wchodzi pomiędzy wagony dla spięcia łączników, do czasu aż wagony zupełnie staną; zwrotniczy nie pozwoli wjechać na zwrotnicę do czasu sprawdzenia, czy szyna łącząca znajduje się na właściwem miejscu. Wszystkie te czynności pochłaniają bardzo dużo czasu. A skutek tego taki, że pociągi nie mogą być ustawione o czasie, ani też wagony podstawione do naładunku lub wyładunku.

Podług zebranych ścisłych danych w dniu wczorajszym odeszły ze stacyi Łódź-fabryczna pociągi z następującem opóźnieniem: pociąg 214 o 50 minut, pociąg bezpośredniej komunikacyi Łódź—Warszawa o 25 minut, pociąg osobowy miejscowy № 24 o 35 minut i był podstawiony nieprawidłowo, gdyż tylko część wagonów osobowych stała pod peronem, do reszty pasażerowie byli zmuszeni wsiadać z plantu; inne pociągi odchodzą również z opóźnieniem. Przychodzą zaś pociągi jeszcze z większem opóźnieniem, mianowicie: pociąg № 3 o 30 minut; pociąg towarowy № 219 został zatrzymany w Widzewie z powodu niemożności przyjęcia go na stacyę Łódz wobec znacznego nagromadzenia wagonów; pociąg osobowy pośpieszny № 35 przybył opóźniony 42 minuty; pociąg bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź № 33 przybył do Łodzi opóźniony o 32 minuty, a pociąg osobowy miejscowy № 23 przybył opóźniony 57 minut.

— Dziś w dalszym ciągu kursują pociągi z opóźnieniem. I tak: z Łodzi pociąg bezpośredniej komunikacyi Łódź — Warszawa wyszedł z 10-minutowem opóźnieniem, towarowy № 220 z opóźnieniem godziny i 20 minut, osobowo-towarowy № 4 z opóźnieniem 30 minut. Przybył do Łodzi pociąg osobowy № 3 z opóźnieniem 20 minut, bezpośredniej komunikacyi Warszawa — Łódź 30 minut, osobowo-towarowy № 5 35 minut, towarowy № 213 godzinę 36 minut.

Sprzeniewierzenie. Obowiązki rządcy domu przy ulicy Dzielnej nr. 28 pełnił niejaki Rosenblum, który był zarazem dependentem w kancelaryi adwokata przysięgłego p. Maurycego Cohna. Dom przy ulicy Dzielnej nr. 28 stanowi własność dr. Maksymiliana Cohna, oraz braci jego adwokata przysięgłego Michała Cohna w Łodzi oraz adwokata przysięgłego Mikołaja Cohna, zamieszkałego w Piotrkowie.

Sprawy finansowe załatwia jeden ze współników nieruchomości adwokat przysięgły Michał Cohn.

Otóż, wyjeżdżając do Kissingen p. M. Cohn—polecił rządcy domu Rosenblumowi, aby odebrane za kwartał od lokatorów pieniądze ulokował w Towarzystwie wzajemnego kredytu. Rosenblum pobrał w tygodniu ubiegłym komorne w sumie około 2,000 rb., lecz polecenia swego chlebodawcy nie spełnił.

Zamiast wnieść do Towarzystwa wzajemnego kredytu, schował gotowkę do kieszeni i ulotnił się z Łodzi, niewiadomo dokąd. Wyjeżdżając, Rosenblum oświadczył żonie nieobecnego adwokata Maurycego Cohna, iż udaje się do Piotrkowa w jakiejś poważnej sprawie i nazajutrz powróci. Dotychczas jednak Rosenblum nie powrócił do Łodzi.

Wszelkie poszukiwania nie odniosły żadnego skutku.

Rosenblum pozostawił w Łodzi żonę i czworo dzieci.

Nieudany napad. Rzadko wprawdzie, lecz zdarza się, że usiłowania bandytów spełzają na niczem. Fakt taki zdarzył się wczoraj i dzisiaj w domu przy ulicy Południowej nr. 28, gdzie mieszczą się składy cykoryi Fr. Glugla.

Wczoraj wieczorem kilku bandytów usiłowało wejść do kantoru p. Glugli. Czterej z nich zatrzymali się w bramie domu, dwaj zaś stanęli u drzwi prowadzących do kantoru od strony klatki schodowej. Zostali oni jednak spłoszeni i więcej już tego wieczora nie próbowali swoich zamiarow w czyn wprowadzić.

Dzisiaj, około godziny 9-ej rano, zdaje się, że ciż sami bandyci znów próbowali dostać się do wnętrza kantoru. Było ich ośmiu. Obserwujący zdała świadkowie twierdzą, że kilku bandytów stanęło na warcie w bramie domu, oraz na schodach, trzech zaś weszło na korytarz.

Dwóch z tych ostatnich stanęło z boku przy drzwiach, jeden zaś mocno zapukał do drzwi. Drzwi te są stale zamknięte na klucz i łańcuch, a pracownicy kantoru, w razie pukania, porozumiewają się przez małe oszklone okienko wydrążone w jednej połowie drzwi. Buchalter kantoru, otworzywszy okienko, spostrzegł, że prócz pytającego się o podejrzanym wyglądzie, stoją przysunięci do ściany dwaj jeszcze inni mężczyźni.

Na zapytanie buchaltera, czego sobie życzy, dobijający się odpowiedział, iż pragnie kupić zapasy towarów, jakich jednak nie wymienił. A gdy w dalszym ciągu natarczywie domagał się, aby mu otworzono drzwi, buchalter pozostał głuchy, zamknąwszy okienko.

Bandyci, widząc, iż nic nie wskórają, odeszli czemprędzej. Widziano ich, jak dążyli w stronę ulicy Wschodniej.

Rewizye i aresztowania. Wczoraj po poł. z rozporządzenia władzy żandarmeryi policya wraz z wojskiem dokonała rewizyi w fabryce Józefa Richtera (Placowa nr. 19). Wynik rewizyi był taki, iż znaleziono jakieś nielegalne wydawnictwa, poczem aresztowano dwóch robotników, których przeprowadzono do więzienia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo w różnych częściach miasta 4 osoby. Wszystkim Pogotowie udzieliło doraźnej pomocy lekarskiej.

Atak nerwowy. Przy ul. Piotrkowskiej nr. 38, Aniela N., służąca, lat 20, dostała ataku nerwowego. Lekarz Pogotowia przyprowadził N. do przytomności.

Nożem. Przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 53, Jan Szpakiewicz, syn robotnika, lat 15, został zraniony nożem w lewą rękę. Przybyłe Pogotowie, po opatrunku pozostawiło S, na miejscu

Na kolei. Na stacyi kolei obwodowej Łódź, Stanisław Kucharski, spinacz, lat 26, zamieszkały przy ul. Kątnej nr. 16, upadł na szynę tak nieszczęśliwie, iż otrzymał ranę głowy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł K. w stanie dość poważnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

Babska zawziętość. Wczoraj w południe przy ul. Długiej nr. 135 wynikła kłótnia, a następnie bójka między dwiema kobietami: Maryanną Lisiecką, żoną robotnika fabryki Tykocinera, lat 20, oraz Józefą Kupczyk, żoną stróża, lat 29. Zawziętość kobiet była tak wielką, iż musiano je siłą odrywać. Mimo to, pierwsza z nich otrzymała ciężką ranę cegłą w czoło, druga zaś kijem w głowę. Przybyły lekarz, po opatrzeniu zawziętych kobiet, pierwszą w stanie ciężkim odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Wielkim Sellina wystąpi głośna tancerka, współzawodniczka Izadory Duncan, p-na Artemiza Colonna, produkująca się obecnie w teatrze Małym w Warszawie. Zdaniem krytyki Artemiza Colonna przewyższa Izadorę Duncan większą estetyką w pozowaniu się, prostotą i poetyckim nastrojem, tudzież plastyką form tanecznych.

Widowisko uzupełni jednoaktowa komedya „Nad ranem", Z. Sarneckiego, odegrana przez członków trupy Józefa Puchniewskiego.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Aleksandra Roszkowskiego.

Nadesłane.

Komitet, urządzający zabawę na korzyść straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, instytucyom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli do powiększenia funduszów straży, również Szan. Paniom i osobom, które brały czynny udział w wykonaniu programu, składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Komitet.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu z zabawy w Helenowie, na korzyść Straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, zostało zaznaczone, że zabawa zakończyła się bójką. Czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że bójki nie było, a tylko został przez publiczność pobity złodziej, którego złapano na gorącym uczynku.

Z poważaniem
Komitet organizujący zabawę.

Z WARSZAWY.

* Umiastowienie teatrów.

Podkomisya, obradująca w Petersburgu nad sprawą teatrów warszawskich, przyjęła całkowicie warunki dzierżawy tych teatrów przez miasto, przedstawione przez generał-gubernatora, a wypracowane przez warszawską komisyę teatralną, pod przewodnictwem Günthera. Podkomisya odrzuciła zupełnie wniosek mniejszości złożonej z trzech członków. Zmieniono kilka paragrafów na korzyść miasta. W paragrafach tych zbytecznie broniono interesów skarbowych, czem stwierdzono bezpodstawność zarzutów. („Warsz. Dniewn.").

* Z izby sądowej.

IV departament karny izby sądowej warszawskiej rozważał wczoraj sprawę byłego ucznia gimnazyum lubelskiego Franciszka Bąka (lat 18), oskarżonego ze 132 art. kod. now., przewidującego przechowywanie wydawnictw nielegalnych.

Izba sądowa skazała Bąka na rok twierdzy z zaliczeniem 8 miesięcy więzienia prewencyjnego.

Prócz powyższej zapadł wczoraj wyrok w sprawie 19-letniego Mendla Goldszteina, aresztowanego w dn. 4-go czerwca r. z. na ul. Marszałkowskiej, gdzie sprzedawał przechodniom „Robotnika".

Z mocy 32 art. kod. now. Goldszteina skazano na 3 miesiące twierdzy z zaliczeniem 2 miesięcy i 24 dni.

Bronił podsądnych adwokat przysięgły Załszupin.

* Wykonanie wyroku.

Wczoraj na stokach cytadeli stracono skazanych na śmierć przez sąd wojenny Michała Galona (za napad bandycki na Stołowa i Wałowielskiego w dniu 2-im b. m.) i Ignacego Wiszniewskiego (za zamach na żandarma Bohdanowicza w Targówku w dniu 15-ym lipca r. z.).

Z KRÓLESTWA.

Wystawa ogrodnicza w Siedlcach. Koło siedleckie „Polskiego związku zawodowego ogrodników" urządza pod egidą „Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego" wystawę ogrodniczą w Siedlcach dla ziemi siedleckiej, w czasie od 20 do 22 września r. b. Wystawa ta, jak zaznacza nadesłany nam okólnik komitetu wystawowego, ma na celu wykazanie, co ziemia siedlecka praduku je w zakresie ogrodnictwa, co powinna produkować i co ma zarzucić. Na wystawę wobec tego dopuszczane będą płody ogrodnictwa, oraz przedmioty, mające blizki z ogrodnictwem związek, tylko z gub. siedleckiej. (Wystawcy z po za gub. siedleckiej mogą brać udział w wystawie tylko za konkursem).

Wystawa podzielona zostanie na następujące grupy: 1) Plany i dzieła naukowe. 2) Ogrodownictwo ozdobne (rośliny szklarniowe i pokojowe i rośliny ozdobne gruntowe). 3) Warzywnictwo. 4) Owocarstwo. 5) Technika ogrodowa. 6) Nasiona.

Dla ocenienia wartości wystawionych przedmiotów zarząd Towarzystwa zaprasza komisye sędziów do różnych grup wystawy. Nagrody udzielane będą w medalach złotych, wielkich i małych, srebrnych, bronzowych, w dyplomach zasługi i uznania, w listach pochwalnych oraz w pieniądzach.

Komitet wystawy stanowią: Prezes Korszak Aleksander; sekretarz Drzewiecki Zygmunt; członkowie Bieguński, Majewski inż., Rytel; delegaci Towarzystwa Ogrodniczego Celichowski Stefan; ogrodnicy Piechowski Maryan, Szanior Franciszek; członek P. Z. Z. O. Chwetczyk; ogrodnicy Drzewiecki, Malkowski; protektorzy wystawy książę Czetwertyński z Milanowa; członek Towarzystwa Ogrodniczego Nowiński Aleksander ze Skarzynia, Rożyński Feliks z Podzamcza, dr. Stano z Międzyrzeca.

Dokładny adres dla nadsyłania korespondencyi, deklaracyj, lub zapotrzebowania tychże: Starszy ogrodnik m. Siedlec, Z. Drzewiecki.

Z ostatniej poczty.

Detronizacya Abdul-Azisa.

Depesze z Londynu i Paryża, na podstawie urzędowych wiadomości z Tangeru, stwierdzają, już jako fakt, że sułtan marokański Abdul-Azis, z zachowaniem form prawnych, został zdetronizowany przez brata swego Mulej-Hafida, który po ogłoszeniu go w Marokeschu sułtanem, przyczem notablowie i ulemi oskarżyli panującego sułtana o zły zarząd krajem i narażenie islamu w Marokko na wielkie niebezpieczeństwo, odebrał przysięgę na wierność, mianował nowego wezyra i nowych urzędników z pośród najbardziej wpływowych wodzów południa, oraź rozkazał wszystkim zbrojnym plemionom południowym skoncentrować się dokoła Marokeschu.

Zdaniem korespondenta «Timesa», doskonale znającego stosunki marokańskie, nowy sułtan zamierza maszerować na Rabat, aby stamtąd wyruszyć do Fezu dla dokonania faktycznego zdetronizowania Abdul-Azisa, od którego zażądał piśmiennie dobrowolnego zrzeczenia się tronu.

Jednocześnie prawie admirał Philibert, dowódca eskadry francuskiej na wodach marokańskich, donosi do Paryża, że Mulej-Hafid na czele silnej armii marokańskiej posuwa się w kierunku Cassablanki. Zamiary jego jednak nie są wiadome.

Przy osobie nowego sułtana znajduje się podobno jakiś niemiec, który nie chciał wraz z innymi europejczykami wyjechać z Marokeschu pod pozorem choroby.

„Daily Telegraph" donosi, że generał Drude postanowił rozpocząć akcyę zaczepną przez atak na obóz marokańczyków pod Taddartem, a to w celu, by udaremnić napady jazdy maurytańskiej na pozycye francuskie pod Cassablanca.

Bomby w Lizbonie.

Policya lizbońska w południowej dzielnicy miasta, odkryła fabrykę bomb oraz wielką ilość materyałów wybuchowych. Istnieje przypuszczenie, iż zamierzano dokonać zamachu podczas uroczystego przyjęcia następcy tronu, który w dn. 28 września r. b. powraca z podróży do kolonii portugalskich w Afryce.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 27 sierpnia. W niektórych dziennikach pojawiła się pogłoska, jakoby Rosya zawarła z Japonią umowę tajną, na której mocy Japonia otrzymała w Mandżuryi północnej nowe ulgi, nie przewidziane w żadnym z traktatów, zawartych w ostatnich czasach pomiędzy temi państwami.

Jednym z ważniejszych punktów tej nieogłoszonej konwencyi, według doniesień dzienników, ma być włączenie doliny rzeki Sungari w sferę wpływów japończyków. „Agencya telegraficzna petersburska" jest upoważniona do oświadczenia, że wspomniane pogłoski są zupełnie bezpodstawne. Co się tyczy nieogłoszenia do tej pory traktatu handlowego i umowy w sprawie rybołówstwa, zawartych z Japonią, także wspomnianych przez niektóre dzienniki, „Agencya" jest upoważniona do wyjaśnienia, że traktaty, których wprowadzenie w życie jest zależne od wymiany ratyfikacyi, nie mogą być ogłoszone przed wspomnianą wymianą. W obecnym przypadku opóźnienie tłumaczy się długością czasu, potrzebnego do przesłania odpowiednich dokumentów z Petersburga do Tokio. Wspomniane powyżej dokumenty będą ogłoszone w przyszłości najbliższej.

Petersburg, 27 sierpnia. Z Iwanowo-Woznieseńska donoszą: W pobliżu miasta Sereda strejkuje 2,500 robotników przędzalni Gorubunowów. Żądania ekonomiczne. Z powodu braku przędzy fabryka tkacka, zatrudniająca 3,000 robotników, musiała stanąć.

Odesa, 27 sierpnia. Generał-gubernator skazał na 1 do 2 miesięcy aresztu dziewięciu członków Związku narodu rosyjskiego za strzelanie na ulicy i za naruszenie spokoju publicznego.

Samara, 27 sierpnia. W pow. nikołajewskim w sześciu wsiach zachorowało 26 osób na cholerę, z nich 13 zmarło.

Bachmut, 27 sierpnia. W kopalni michajłowskiej do mieszkania płatnika przez oko rzucono bombę; nastąpił straszny wybuch. Płatnik zabity, jego żona okaleczona. Sprawcy wybuchu uciekli.

Ekaterynosław, 27 sierpnia. W majątku Wesoła Góra, w powiecie bachmuckim, zabito w celu rabunku obywatela Krupkę, któremu zabrano 5,000 rb.

Tyflis, 27 sierpnia. Pisma gruzińskie donoszą, że delegaci gruzińskiego stronnictwa federalistycznego, które domagało się autonomii dla Gruzyi, postanowili bojkotować zbliżające się wybory do Dumy.

W ostatnich dniach w Tyflsie panowały iście tropikalne upały.

Irkuck, 27 sierpnia. O 17 wiorst od Naczi zabito w celu rabunku właściciela kopalni złota Zacharowa, który wiózł sześć funtów złota. Złoto zabrano.

Haaga, 27 sierpnia. Na posiedzeniu komisyi, omawiającej sprawę sądu rozjemczego, delegat Stanów Zjednoczonych przedstawił, na podstawie otrzymanych świeżo instrukcyi, wniosek ustanowienia obowiązkowego sądu rozjemczego, oraz wykaz przypadków, podlegających kompetencyi tego sądu. Wykaz ten zgadza się z wykazami Anglii i Portugalii. Komisya postanowiła rozpatrzeć jednocześnie wszystkie wnioski, dotyczące takiego sądu.

Hakodate, 27 sierpnia. Wczoraj zrana wybuchł tu pożar i w krótkim czasie przybrał rozmiary olbrzymie. Zniszczeniu uległo $^3/_4$ miasta. Spłonęły wszystkie konsulaty, za wyjątkiem amerykańskiego. (Miasto japońskie Hakodate leży na południowem wybrzeżu wyspy Jesso i liczy 75 tysięcy mieszkańców. *Przyp. red.*)

Budapeszt, 27 sierpnia. Po uporczywej walce w okręgu Belenies pomiędzy narodowcem rumuńskim, Dumaczem, a kosutowcem, Cardosem, pierwszego z nich obrano posłem do sejmu węgierskiego.

Londyn, 27 sierpnia. Izba lordów odrzuciła 118 głosami przeciwko 31, wniesiony przez rząd projekt prawa o wprowadzeniu nowego systemu szacowania nieruchomości w Szkocyi. Sesya parlamentarna zamknięta będzie prawdopodobnie jutro.

Londyn, 27 sierpnia. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie obecnej sytuacyi w Pendżabie, sekretarz stanu Morley oświadczył izbie posłów, że ostatnie wiadomości, otrzymane z Indyi, donoszą o postępującem stopniowo uspokojeniu umysłów wśród krajowców.

Teheran, 27 sierpnia. Otrzymano tutaj szereg doniesień o wypadkach, które zdarzyły się od d. 5-go b. m., kiedy to wojska tureckie wkroczyły na terytoryum perskie, do dnia 15-go b. m. Generała Samzamdoule i kilku oficerów perskich turcy wzięli do niewoli, poczem zabito wielu zupełnie niewinnych włościan, pomiędzy innemi wiele kobiet, przebijano dzieci; wiele kobiet uprowadzono do niewoli. Meczety zburzono, rabowano mienie persów, lub je niszczono. Liczba wojsk tureckich zwiększa się i nic nie wskazuje, by się one cofały za granicę.

Ogłoszony w dniu 26 b. m. w medżilisie telegram z Urmii wysłało duchowieństwo. Ludność prosi w tym telegramie o pomoc.

New-York, 27 sierpnia. Według otrzymanych tu z Pekinu wiadomości telegraficznych, Juanszikaj wkrótce zrzeknie się stanowiska wice-króla prowincyi Peczili i obejmie zarząd ministeryum wojny. Cesarzowa wdowa miała wezwać do Pekinu Czanczitunga i Juanszikaja dla poinformowania się co do szerzących niepokój pogłosek o rzekomem wzmaganiu się antagonizmu pomiędzy mandżurami a chińczykami.

Tokio, 27 sierpnia. W dzienniku urzędowym ogłoszono wydaną przez prezesa ministrów instrukcyę dla władz miejscowych, wyrażającą życzenie, aby znikły podejrzenia i uprzedzenia, żywione jeszcze, być może, przez pewne osoby względem Rosyi. Instrukcya podkreśla konieczność urzeczywistnienia w życiu ducha porozumienia z Rosyą, nadania stosunkom japońsko-rosyjskim charakteru jaknajbardziej przyjaznego.

Tokio, 27 sierpnia. Okazuje się, że szkody, zrządzone przez powódź, są większe, niż przypuszczano. Linie kolejowe w 20 z górą miejscowo-

ściach uszkodzone. Straty osób prywatnych obliczają na kilka milionów jen.

DZIENNE.

Petersburg, 28 sierpnia. Komisya do walki z dżumą komunikuje: W Samarze w dniu 25 b. m. zachorowało na cholerę 10 osób, zmarło 6; we wsi Melehes zachorowało 6, zmarło 2; w Nowej Dinarce zachorował 1; w czterech wsiach powiatu mikołajewskiego zachorowało 12 osób, zmarło 8; w Symbirsku ujawniono trzy zasłabnięcia podejrzane, z nich dwa na parostatku, przybyłym z Astrachania, jeden zaś na parostatku, przybyłym z Niżnego; w powiecie sengieejewskim we wsi Jazykowie zmarły dwie osoby; w pow. czystopolskim w dniu 20 b. m. ujawniono cztery wypadki zasłabnięć; w osadzie Marińskoje w pow. czeboksoreckskim w dniu 25 b. m. zmarł jeden przybyły z Niżniego; w Niżnim 26 b. m. ujawniono dwa wypadki. Jeden z ostatnich wypadków miał miejsce na statkach wodnych.

Petersburg, 28 sierpnia. Na ósmem posiedzeniu w sprawie o spisek przestępny wznowiono rozprawy stron. Do przerwy wygłosili mowy obrońcy: Zofii Feodozjewoj — Andrejewski, Nikitienki—Andronikow i Nikonow. Po przerwie przemawiali obrońcy: Siniawskiego, zowiącego się przedtem Parginem, Anny Pigin—Sokołow, Naumowa, Elisiejewa—Murawjew i Prokofjewoj oraz małżonków Tarasow—Zarudnyj. O godz. 10 wieczorem ogłoszono przerwę.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 28 sierpnia. Korespondent «Tribune» donosi, że sułtan Abdul-Azis zamordowany został we własnym pałacu.

Agitacya przedwyborcza.

Rosyjskie Biuro wyborcze bezpartyjne wydało następującą odezwę do wyborców rosyan, mieszkańców Warszawy:

„Rosyanie, mieszkańcy Warszawy!

Dnia 3/16 czerwca 1907 r. obdarzono nas prawem wyboru ze swego grona specyalnego posła do Dumy państwowej.

Zbliża się pora wyborów, termin urzeczywistnienia tego prawa.

Czas już zająć się przygotowaniem do wyborów, pora pomyśleć, kto będzie naszym wybrańcem do Dumy.

Wielkie zaufanie okazał nam Najjaśniejszy Cesarz, ale i wielką jest odpowiedzialność nasza wobec Niego, wobec Ojczyzny naszej.

Aby stać się godnymi tego zaufania, aby uczciwie spełnić swój obowiązek, winniśmy przedewszystkiem jasno zdać sobie sprawę z tego, po co potrzebny jest w Dumie państwowej specyalny poseł rosyjski od kresów tutejszych.

I w pierwszej i w drugiej Dumie byli przedstawiciele kraju tutejszego. Mogli być rzecznikami potrzeb ludności miejscowej, mogli bronić jej żądań, ale czyniąc to, myśleli tylko o polskim narodzie, o swoich narodowych interesach.

Troska o wielkość Rosyi, myśl o państwie rosyjskiem były im obce. Ci zaś z rosyan, którzy chcieli bronić w Dumie tych zasad, nie byli dostatecznie uzbrojeni w znajomość warunków tutejszych, właściwości życia miejscowego i dlatego nie mogli z powodzeniem przeciwdziałać żądaniom polskim, skoro przeczyły one podstawom państwowości rosyjskiej.

Odczuwała się potrzeba takiego reprezentanta tutejszego kraju, któryby, dobrze go znając, mógł wbrew posłom polskim oświetlać kwestye miejscowe nie z punktu widzenia polskiego, jeno z rosyjskiego, ogólno-państwowego.

Takim rzecznikiem państwowości rosyjskiej winien być poseł nasz; takiego człowieka potrzebujemy wybrać.

Spełnić z powodzeniem to zadanie może tylko urodzony rosyanin, gorąco miłujący Rosyę, wierzący w nią, bolejący nad jej potrzebami, cierpiący jej bólami.

Poseł nasz winien być prawy, bezstronny i uczciwy; nie powiniem żywić ślepej nienawiści i wrogo być usposobionym dla polaków, pomnąc, że uczucia takie niegodnemi są wielkiego narodu rosyjskiego — gospodarza w kraju.

Niech te uczucia płoną w tych, kto nie może znaleźć do walki bardziej szlachetnego oręża. Nasz wybraniec winien działać słowami prawdy, a za najlepszy oręż posłuży mu gorąca miłość Rosyi.

Zachowując się życzliwie dla narodu polskiego, życząc mu rozwoju jego gospodarczych i umysłowych potrzeb, poseł nasz winien czujnie stać na straży państwowości rosyjskiej.

Tego, co inny nie dopatrzy i nie ułowi—on, dobrze obznajmiony z życiem miejscowem, odrazu zauważy i pierś nadstawi w obronie sprawy rosyjskiej.

I jeżeli państwowości rosyjskiej grozić będzie niebezpieczeństwo, jeżeli on ujawni podkop pod jednolity i niepodzielny gmach Rosyi—będzie on twardym i nieugiętym, i wszystkiemi siłami swemi bronić będzie jej praw mocarstwowych, strzedz honoru imienia rosyjskiego!

Ale, by wybrać takiego godnego, niedość jeszcze samych pragnień—trzeba działać, trzeba zespolić się, trzeba przepoić się jednomyślnością, zrozumieniem ciążącego na nas obowiązku.

Poseł nasz wówczas tylko będzie miał siłę i znaczenie, skoro zostanie wybrany jednomyślnie, olbrzymią większością ludności rosyjskiej w Warszawie, cieszący się poparciem wszystkich pozostałych rosyan, mieszkańców tutejszego kraju.

Wówczas nikt nie ośmieli się, postawić mu zarzutu, że przemawia on w imieniu niewielkiej garstki prawyborców, a skoro mu to powiedzą, śmiało odpowie: „Popiera mnie cała ludność rosyjska Królestwa Polskiego”.

Wielce odpowiedzialnym wobec Rosyi będzie ten z rosyan tutejszych, kto uchyli się od urzeczywistnienia nadanego prawa wyborczego. Wielkim grzechem obarczy on duszę swoją.

Niechajże teraz, póki jeszcze pora, każdy rosyanin tutejszy pomyśli, jaka ważna czynność nas oczekuje.

Poseł nasz dla obrony państwowości rosyjskiej ważniejszym jest, niż od innych miejscowości Rosyi.

Tam, żyjąc wśród rodaków, oddychając rodzinnem powietrzem, i nie wypada tak często cierpieć obrażonemu uczuciu miłości Ojczyzny. My zaś, wśród obcej nam ludności, święcie i uroczyście zachowaliśmy gorącą miłość Ojczyzny, pielęgnujemy ją i strzeżemy jak skarbu drogocennego. My silniej, niż inni, bolejemy w duszy za Rosyę, lepiej, niż inni, widzimy niebezpieczeństwo, grożące jej całości i niepodzielności, więcej, niż inni cenimy jej sławę i wielkość.

Cesarz i Ojczyzna polegają na nas—alboż nie usprawiedliwimy ich zaufania!

Rosyanie mieszkańcy Warszawy!

Pomyślcie dla jakiej ważnej sprawy usiłują rozbudzić Wasze uczucia! Niech usuną się na stronę zabiegi o sprawy osobiste, niech każdy pamięta, że dobro stanem nad wszystko dobro Ojczyzny!

Tysiącletniemi wysiłkami narodu rosyjskiego, jego potem i krwią powstała nasza wielka Ojczyzna. Pod osłonę naszego dwugłowego orła zgromadziliśmy różne ziemie i narody — niech żyją w pokoju i kwitną, ale czy dozwolimy, by zuchwałą ręką usiłowali zburzyć nasz dorobek! Nie, my, rosyanie dopuścić do tego nie możemy!.. Więc przystąpimy do pracy dla przygotowania wyborów, z zaufaniem, że dadzą nam wybrańca, który zdoła być wyrazicielem tych uczuć, potrafi bronić w Dumie podstaw państwowości rosyjskiej, któremu drogie będą sława i wielkość Rosyi!“

Tak brzmi odezwa rosyan nie... z „Kraju Prywiślańskiego“, a... jak sami zaznaczają rosyan z „Królestwa Polskiego“.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	70 65	69 65	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.25	90.25	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87 75	86.75	—.—
4½% listy ziemskie	87.00	86.00	86 65
4% listy ziemskie	79 75	78.75	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	87.25	86 25	87.00
4½% „ „ „ „	82.10	81.10	—.—
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	81.50	80.50	81.30
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	355	345	—.—
„ „ II-ej emisyi	254	244	—.—
„ szlachecka	220	210	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Radzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.52½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa — —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
27/VIII 1 pp.	745.4	+17.3	79	Pd 3	Z dnia 27/VIII Temperatura max. +20.4° C. Temperatura min. +7.7° C. Opadu 2.7
27/VIII 9 w.	745.0	+15.2	93	Pd 1	
28/VIII 7 r.	743 5	+14.8	94	Pc Z 3	

Polskie VII-klasowe Gimnazyum żeńskie

z pensyonatem i klasami przygotowawczemi

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy uczenic **rozpoczęte 26 Sierpnia** od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu. Lekcye, egzaminy wstępne i poprawkowe do klas wstępnych 1, 2, 3, 4 i 5-ej dnia 3 Września.

Przełożona
ZOFIA LIBISZOWSKA.

1376

Zarząd 4-o klasowej Szkoły Handlowej

(Długa 45)

zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się w dniu 26 sierpnia r. b. Lekcye 2-go Września. Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 10 ej do 1-ej. 1359—6—6

AKCYJNE TOWARZYSTWO

Składów Towarowych „Warrant"

WYDZIAŁ BANKOWY

Piotrkowska 37 **Piotrkowska 37**

przyjmuje wkłady, załatwia kupno i sprzedaż papierów procentowych i wydaje pożyczki pod takowe, asekuruje premjówki, załatwia inkaso weksli, oraz wydaje czeki na wszystkie zagraniczne miejscowości. 1206 12-12

Kursy przygotowawcze

do matury filologicznej i realnej austryackiej. Cena 12 — 16 rb. miesięcznie za 4—6 godz. dziennie. Przyjmuje się odpowiedzialność za rezultat. Bliższa wiadomość Kraków—Szewska 16. Bibl. Uniw. Lud. dla kursów przyg. 1319—3-1

4⁵⁰

kosztuje kostyumowa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50 Hawelok rubli 10.50. Wszystko z wełnianego materyału. — Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75 Zmiana przyjęta

u EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

840

Skradziono

z mieszkania in blanco WEKSEL, formatu dawniejszego do wysokości rb. 300, wystawiony przez Franciszka Oberbeck, żyro Jana Oberbeck i niniejszem ogłasza się takowy za nieważny. 1409-3-3

Większy LOKAL

ze składem

do wynajęcia u Maksa Fiszera, ul. Piotrkowska 177. 1416—3-2

Szkoła prywatna ogólna Jadwigi MODRYGAJŁŁO

ŚREDNIA 71

Zapis uczni i uczenic, odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł.

Lekcye rozpoczynają się dnia 2-go Września 1374—9—2

Odbędzie się w Łodzi, dnia 29 sierpnia 1907 r.

LICYTACYA

kompletno urządzenie fabryki tekturowej, która jest na ulicy Składowej nr. 35, własność firmy Paizer i Songer, wystawca Józef Pierzchalski. 1412—3-3

Klacz

brudno-kasztanowata

nocy dzisiejszej t. j. dnia 27 b. m. zatrzymana została w Rudzie Pabianickiej. Właściciel za udowodnieniem może odebrać. 1423—3—1

Poszukuję

oddzielnego POKOJU

przy rodzinie, wzamian za **udzielanie lekcyi** z dopłatą 5 rub. miesięcznie. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju" pod lit. „G. G." 1267—d—9

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-248

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r-37

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacyą i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-242

Dr. Wład. Schoeneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci
choroby dzieci
mieszka obecnie WIDZEWSKA 86
naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego
przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483—r-48

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r
od godz. 9½—10½ i od 4—6.

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. BENEDYKTA Nr. 7 (róg Promenady). Specyalista **chorób wenerycznych, skórnych** oraz **chorób włosów.** Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 po poł. w niedziele do 4 po poł. 1397—12—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397
Ulica Południowa Nr. 2.

Lekarz-dentysta

Berta Weissberg

powróciła.
Dzielna 7. 1328—10—4

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

DROBNE OGŁOSZENIA.

AA. 600 rubli otrzyma nauczycielka z niemieckim i muzyką (wyznanie nie robi różnicy). Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 2120—2—2

Chłopiec z prowincyi pragnie przyjąć praktykę u krawca. Wiadomość ulica Przędzalniana nr. 17 m. 23. 2100—3-3

Dwie mamki młode, zdrowe, poleca kantor służby, Piotrkowska 92 (w podwórzu). 2107—3-3

Jest do sprzedania tokarnia na 1,200 m/m. w szpicach i druga na 1,500 mm. Wiadomość ul. Skwerowa 15 m. 16, od g. 12 do 2 w południe. 2099—3—3

Jest do wynajęcia bryka na polowanie, na 6 osób, parokonna. Przejazd 50, stróż wskaże. 2121—3—1

Jest do wynajęcia pokój z utrzymaniem Widzewska 86—2. 2116—3—2

Kucharz z dobremi świadectwami poszukuje pracy, może być na wyjazd, wymagania skromne. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju" dla A. C. 2118 2-2

Kantor Praca, Zawadzka 7, poleca bony, bufetowe, gospodynie, kucharki i młodsze z dobremi świadectwami. 210?—2—2

Kantor służących, ul. Średnia nr. 11, poleca wybór służby domowej, z dobremi rekomendacyami. 2130—2.—1

Kantor służących, ul. Średnia nr. 11, jest do odstąpienia, zaraz na przystępnych warunkach. 2131—1

Maszynę do szycia sprzedam zaraz. Można obejrzeć do 10-ej rano i od 5-ej wieczór. Krótka 11—20 2129—2-1

Maszyny 2 Singera bębenkowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 18 rubli. Piotrkowska 108—16. 2086—3—3

Poszukuję sublokatorki do jednego pokoju. Wólczańska 63, wiadomość u stróża. 2102—3—3

Potrzebna zdolna chemiczarka. Widzewska nr. 39, Sokołowski. 2105-6-3

Potrzebna bona freblanka. Pasaż-Szulca nr. 9 mieszk. 2 2122—2—1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice. Nowy-Rynek nr. 5. 2124—2-1

Potrzebna jest panna, podręczna do szycia. Ulica Główna № 50 mieszk. 32. 2123—2—1

Potrzebna jest zdolna podręczna do kapeluszy. Potrzebna panienka do bluzek. Ulica Benedykta nr. 35. 2128—3—1

Potrzebna osoba z szyciem do pomocy w gospodarstwie, przy sprzątaniu oraz do zajęcia się dwojgiem starszych dzieci. Świadectwa wymagane. Piotrkowska 99, Goldblum. 2127—3—1

Potrzebne panny do bluzek. Przejazd 48, sklep. 2132—3—1

Szwajcar z własnym personelem, poszukuje posady. Podejmuje się karmienia, dojenia i czyszczenia bydła i stajen. Oferty sub. „F. H." w Admin. „Rozwoju" 2068—3—3

Sklep spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 2061—4—4

Tłómacze z języków niemieckiego, francuskiego i czeskiego, znający gramatycznie język polski, zechcą złożyć swoje oferty w administracyi „Rozwoju" pod „Tłumacz". 2065—5—5

W mieście Zgierzu do sprzedania plac pod budowę domu, za przystępną cenę. Wiadomość ulica Benedykta № 12 m. 11. 2126—1

Za 15 rubli wyuczam haftu i znaczenia w krótkim czasie, nawet mniej zdolne osoby. Skwerowa nr. 20 m. 15. 2125-1

Zgubiono kartę od paszportu na imię Adama Kędzierskiego (z ojca Stanisława), wydaną przez komendanta m. Warszawy. 2115—3—2

Zgubiono kartę od paszportu na imię Stanisława Domagalskiego, z ojca Sebastjana, wydaną przez komendanta m. Warszawy. 2114—3—2

Zaginął paszport na imię Antoniego Gabary, wydany z gminy Nowo-Solna. Uprasza się o odniesienie na ul. Siedlecką nr. 10, za nagrodą. 2111—3—2

Zaginął paszport Karoliny Kutal, wydany z m. Piotrkowa. 2110—3-2

Zaginął paszport na imię Weroniki Kabat, wydany z gminy Gałkówek. 2119—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Rudnickiego, wydany z miejskiej gazowni. 2101—3—3

Zaginął paszport na imię Marcina Tłokińskiego, wydany przez wójta gminy Błaszki, gub. kaliskiej. 2104—3—3

Zaginął paszport na imię Tałba Heskowicz, wydany z miasta Zgierza. 2094—4—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Falkowskiego, wydany z gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego. 2092-3-3

ZARZĄD SEMINARYUM DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH w Ursynowie, pod Warszawą

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się w Warszawie, dnia 23 września, o godzinie 4 po południu, w szkole W-go W. Wróblewskiego, ul. Złota 58. Zapisy na kursy: wstępny, pierwszy i drugi przyjmują się codziennie, od godz. 11 do 1 po poł. u sekretarza Seminaryum, w mieszkaniu mecenasa Antoniego Osuchowskiego, w Warszawie ul. Senatorska 8, II-ie piętro. 1403—3—3

Zarząd

Pabianickich 7-mio klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w d. **22 Sierpnia** r. b. Podania na imię Dyrektora, przyjmuje kancelarya szkół. Lekcye rozpoczną się **2 Września** r. b. 1154-9-9

SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania.

spirytus zgęszczony w puszkach.

Motory, latarnie, lampy, maszynki, piecyki i żelazka spirytusowe **H. OTTO i S. PORADOWSKI**

Reprezentacya Związku Gorzelników,

Łódź — Krótka Nr. 9.

Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)

H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.

Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35, Zgierska 11.
K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.
J. Wolski — Konstantynowska nr. 8.
M. Grodzicki — Piotrkowska 173, obok Paradyzu.
W Pabianicach T. Dietrich — Zamkowa 350. 121-104-69

Pierwsze Polskie 7-mio klasowe Gimnazyum Żeńskie

Z. PĘTKOWSKIEJ

przeniesione zostało na **ul. Wólczańską № 43.**

Podania przyjmują się w kancelaryi szkoły codziennie od g. 10 do 12 i od 3 do 5. Egzaminy wstępne i poprawkowe 2, 3 i 4 września. Lekcye 5 września. 1338—10—7

Mam honor zawiadomić Sz. Klijentelę, że

SKLEP mój z OBUWIEM

zostanie przeniesiony od 1 Września r. b. na ulicę

Piotrkowską pod № **9**, dom W. Zaksa.

Z poważaniem

1340— **M. Kapuściński.**

VII-io klasowe Gimnazyum żeńskie

LUCYNY SIENNICKIEJ

PIOTRKOWSKA 154.

Zapisy do V-ej klasy włącznie codziennie od 9-ej do 3-ej. Lekcye dnia 26-go b. m. 1361—6—5

W 4-klas. progimnazyum Kaz. Goetzena

z klasą wstępną o 3 oddziałach, przy ul. **Wólczańskiej № 55 egzaminy** wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 20 sierpnia. Kancelarya **otwarta** codziennie od godz. 9—12 rano. 1307—7—6

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

J. ZBIJEWSKIEJ

Łódź, Długa № 10

przyjmuje zapis uczenic od 28-go Sierpnia. Lekcye rozpoczną się 2-go września. 1375—4—2

Przy zakł. duży ogród.

ZAKŁAD FREBLOWSKI.

Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe. **Pensya III klasowa żeńska Maryi ZARZYCKIEJ** zostały przeniesione na **ul. Mikołajewską 22 m. 24.** Zapis kandydatek na freblanki oraz do trzech oddziałów wstępnych i klasy I-ej od 14 sierpnia r. b., od 2—6 p. p. Rok szkolny i egzaminy nowostępujących 20 sierpnia. 1325-10

Skwerowa № 4.

Nowożytne

Kto się uczy języka podług

Metody Berlitza

oszczędza sobie Trudu, Czasu, Pieniędzy.

Próbne lekcye są bezpłatne i nie wchodzą w rachunek.

Metodę Berlitza i podręczniki wyróżniono następującemi nagrodami: Wszechświatowa wystawa w Paryżu 1906 r. 2 złote medale i 2 srebne, Zurich 1902 złoty med., Lille 1902 r. złoty medal, wszechświatowa wystawa w St Louis 1904 wielki medal, Luttich 1905 wielki medal.

Angielski, Francuski, Niemiecki, Włoski, Rosyjski, Duński.

Szczegółów udziela:

Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.

Biuro otwarte od godz. 9 rano do 10 wieczorem. 963

Języki

Skwerowa № 4.



Szkoła prywatna dla chłopców i dziewcząt.

Kursy dla wychowawczyń.

(Warunki: dla freblanek — wykształcenie szkół żeńskich, dla bon—wykształcenie szkół elementarnych.)

Ogrody dziecięce dla chłopców i dziewczynek w wieku od lat 3 ch.

Rok szkolny rozpoczyna się 20 b. m.

KAROL WEIGELT,

1326—6—6 Piotrkowska № 145.

Zakład freblowski

w parterowym domu z **werendą, gimnastyką** i wszelkiemi wygodami dla dzieci podług najnowszych systemów i hygieny przy ulicy WIDZEWSKIEJ № 24.

Przyjmuję dzieci od lat 3-ch pełnych do 7-iu. Dla starszych osób i freblistek urządziłam praktyczne **wykłady** w zakres **domowych** zajęć i **wychowania** dzieci wchodzące od 8 do 10 rano.

Francuski, niemiecki, angielski, śpiew i muzyka w miejscu.

1393 6-3 **Daleszyńska.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. moją Klijentelę, że z dniem 16 Lipca r. b. **przeniosłem moją pracownię sukien i okryć damskich** na ulicę DZIELNĄ № 7, 1-sze piętro. — Poleca się łaskawym względom **W. T. GLOGER** (syn).

Tamże potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. 1367—3-3

Théâtre Optique Parisien

Piotrkowska Nr. 15.

Wspaniały program w 3-ch odziałach: I. Hodowla bydła w Meksyku. Zaczarowana kuchnia. Cake Walk. Tanie kasztany. Wszystkiemu winny jabłka (farsa). II. **Książe i cyganka** (baśń w 7 oddział). III. Wyższa jazda kawaleryi francuskiej. Strach ma duże oczy. Amator fotograf.

Początek przedstawienia o godz. 6-ej wieczorem w dni powszednie, a w święta i soboty o godz. 3-j po południu. 1277—8-7

Saksonja-Altenburg.

POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa machin. Elektrotechnika. Technologja papieru. Technologja samochodów.

Programy bezpłatnie 453-6-4

HURTOWA SPRZEDAŻ

najlepszych

Arbuzów brytańskich

— i —

różnych owoców

po cenach bardzo przystępnych

POLECA

Czesław Łączny i S-ka,

Milsza 27 w podwórzu. 1378-3-3

Potrzebna na wyjazd

KROJCZYNI

do sukien damskich i dziecinnych, kobieta samotna w starszym wieku. O warunkach porozumiec się można osobiście, Widzewska 47 m. 5, od 8—9 rano i od 6—7 wieczorem. 1370—6—4

Ważne dla poszukujących posad.

Wakujące posady dla pań i panów wszelkiego powołania wskazywane zostają, za pośrednictwem codziennego dostarczania wycinków ogłoszeń z najznaczniejszych gazet polskich, tudzież z pierwszorzędnych organów niemieckich w Rosyi. Na żądanie dostarczane są również wycinki z pism zagranicznych, jak: „Berliner Lokalanzeiger", „Berliner Tageblatt", „Frankfurter Zeitung", „Neues Wiener Journal" etc. Z góry opłacony abonament miesięczny od dnia zamowienia wynosi: za wycinki krajowe rb. 3, włącznie z wycinkami zagranicznemi rb. 4. Adres: Administracya gazety „Lodzer Zeitung". Oddział biura wycinków ogłoszeniowych, Łódź. 1405—3

We wsi Borowo, gminy Gałkówek

uciekł z domu

od paru tygodni 18 letni Józef Pietrzak. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania wyżej wymienionego, uprasza się o odprowadzenie go do Pawła Pietrzaka, za nagrodą 25 rubli. 1372—3—3

Julia Berg

przełożona VII kl. gimnazyum

z klasami przygotowawczemi

przy ul. **Wólczańskiej № 139**

zawiadamia Sz. Rodziców, że zapis uczenic odbywa się codziennie od g. 9—3, począwszy od 20 sierpnia. Egzaminy dla nowostępujących odbędą się 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 1104—16—9

1371 **Do sprzedania**

3,000 pudów krochmalu

kartoflanego „Tercyi" melonego. Dom. Celigów przez Skierniewice.

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje umeblowane każdy z oddzielnem wejściem, przy **inteligentnej rodzinie** z całodziennem **utrzymaniem** lub bez. Wiadomość Dzielna 40 m. 1. Tamże wydaje się w domu i na miasto. 2053—d

Redaktor **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**